

GUS potwierdza, że nadciąga kryzys

19 stycznia 2013

Produkcja przemysłowa w grudniu 2012 r. spadła o 10,6 proc. rok do roku, a w porównaniu z poprzednim miesiącem spadła o 14,2 proc. – poinformował Główny Urząd Statystyczny. – Jest to potwierdzenie ostrzeżeń, które publikowaliśmy w naszych niezależnych mediach. Idziemy grecką drogą i zielona wyspa już dawno zamieniła się w ruchome piaski – mówi portalowi Niezależna.pl główny ekonomista „SKOK” Janusz Szewczak.

„Opublikowane dane oznaczają początek poważnego kryzysu w Polsce o skutkach którego Polacy nie mają nawet bladego pojęcia. Ponad 14 proc. spadek produkcji przemysłowej w porównaniu z poprzednim miesiącem, lecz ponad 10 proc. w skali rocznej, to jest dopiero początek załamania. Szczególnie widocznego w branży budowlanej, gdzie zapaść wynosi ponad 20 proc.

To wszystko oznacza, że zaczynamy zbierać konsekwencje błędów, zaniechań, ewidentnych nadużyć i przekrętów jakie miały miejsce w polskiej gospodarce przez ostatnie 20 lat. Ze szczególnym uwzględnieniem ostatnich 5 lat, kiedy właściwie w oparciu o kolosalne zadłużanie się, gigantyczne spekulacje i kreatywną księgowość, którą uprawiał minister Rostowski, dzisiaj zaczynają przychodzić rachunki.

Złe wyniki oznaczają załamanie wpływów podatkowych w tym roku. Ono już wystąpiło w ub.r., kiedy do budżetu trafiło o 16 mld złotych mniej. Zaś w kontekście najnowszych wyników można się spodziewać niższych od zakładanych w budżecie wpływów podatkowych o co najmniej 20-25 mld złotych.

Rządzący nie mają pomysłu jak walczyć z kryzysem oprócz czystej propagandy. Myślę, że kolejne miesiące będą jeszcze gorsze. Bowiem duże problemy mają dziś nasi duzi partnerze

handlowi w strefie euro, do których idzie produkcja z Polski.

W konsekwencje wszystkie te problemy mogą doprowadzić do poważnych kryzysów społecznych, strajków. Bo w dodatku będzie rosło w kraju bezrobocie, które może osiągnąć 15-18 proc., nie zaś 13 proc. jak wskazywał minister Rostowski”.

Notowała: Olga Alehno

Źródło: Niezalezna.pl